Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. CENA 10 GROSZY.

LECHITA

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM EKONOMICZNO SPOŁECZNYM

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Kasprowicza L. 22 Konto P. K. O. Nr. 415 521

Rok I. Kraków, dnia 1 sierpnia 1936. Nr. 4

Lechici, wywalczmy właściwy pieniądz dla Polski, łączmy wspólny wysiłek aż do zwycięstwa!

REZOLUCJA.

Doroczne Walne Zebranie członków Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Niepołomicach, odbyte dnia 19 lipca 1936 r. w lokalu Związku pod przewodnictwem mjr. w st. sp. Starczewskiego Augustyna przy współudziale prezesa Okręgu Kraków por. Krajewskiego, komendanta Okr. Kraków, kpt. w st. sp. Szewczyka Kazimierza, prezesa Koła krakowskiego p. Węcla, przy obecności prezesa ustępującego Zarządu p. Łacha, wszystkich członków Zarządu, oraz wszystkich członków Koła, po prelekcji wygłoszonej przez przewodniczącego Walnego Zebrania na temat sytuacji politycznej wytworzonej przez znane a wrogie nam wystąpienie na terenie Ligi Narodów w Genewie prezydenta Wolnego Miasta Gdańska p. Greisera i po uchwaleniu znanej rezolucji w sprawie naszych praw w Gdańsku, przyszło do przekonania, iż incydent p Greisera był spowodowany lekceważeniem sobie woli Ligi Narodów, oraz Państwa Polskiego, a opierał się na gwałtownym i nie bywałym rozroście potęgi militarnej Niemiec.

Apodyktyczność polityki zagranicznej Rzeszy Hitlera, dynamika z jaką dokonuje śmiałych pociągnięć politycznych i jej ekskluzywność w odniesieniu do żywotnych interesów swych sąsiadów, stała się wprost niepokojąca.

Po intenzywnej dyskusji rozpoznawczej Walne Zebranie, oceniając nadwyraz poważną sytuację Polski w odniesieniu do stosunków zagranicznych, kwestja gdańska i inne, jak także do położenia wewnętrznego, a upatrując główną przyczynę zatamowania rozwoju obronności i zasobności Panstwa oraz zaognienia stosunków międzypartyjnych w niedostatku, spowodowanym w pierwszym rzędzie znikomą ilością środka płatniczego czyli pieniądza i stąd płynącej niemożności załatwienia najbardziej piekących potrzeb a powodowane serdeczną troską o szczęśliwą przyszłość Polski, uchwaliło jednomyślnie przez aklamację poniższą rezolucję, którą obecnie przedkłada za pośrednictwem Tygodnika Lechita wszystkim współobywatelom do wiadomości oraz jako zachętę do współdziałania w brzmieniu następującym:

„Doceniając potrzebę wydatnego zwiększenia środków obrony narodowej, wynikającej z geograficznego i politycznego położenia Państwa Polskiego oraz potrzebę naglącą polepszenia bytu obywateli, żądamy rychłego wprowadzenia waluty pomocniczej opartej na pracy według systemu Lech, mogącej dać rękojmię rychłego osiągnięcia wytkniętego celu."

— — — — — — — — — —

Powyższą rezolucję, opatrzoną pieczęcią i podpisami przedkłada się Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie.

Apel!

do wszystkich PT. Kolegów broni i służby, wszystkich rang i stopni, Oficerów w st. spoczynku, Oficerów rezerwy, Podoficerów rezerwy i st sp. wszystkich Szeregowców rezerwy oraz Inwalidów wojny, jako Tych którzy swem życiem i krwią pieczętowali granice Rzeczypospolitej, by niezwłocznie do wspólnej akcji przystąpili, mającej na celu przysporzenie Państwu środków płatniczych, temsamem zabezpieczyli Polsce potęgę militarną na zewnątrz, a materjalną i moralną na wewnątrz

Tego od Was wymaga chwila obecna!

Powyżej zamieszczoną rezolucję przyjmijcie, jako własną Waszą i przekazujcie ją Prezydium Rady Ministrów, aby Mu dać moc i oparcie w nieodzownem przedsięwzięciu!

Kolegów chodzących luzem, niezrzeszonych, ze zgorzkniałym sercem i komunizujących przestrzegamy aby nie mieli sobie później do wyrzucenia, że nie stanęli na posterunku z bronią tam i wówczas, kiedy był ich czas, kiedy Ojczyzna tego najbardziej potrzebowała i oby Ich ewentualna ofiara spóźniona, nie poszła na marne!

Poświęćcie swoją ambicję osobistą, trud i wygodę Ojczyźnie, Ona Was w tej chwili bardzo potrzebuje, nie myślcie, że ktoś za Was, tak wykona, jak tego dziś potrzeba, przytem pamiętajcie, że w jedności siła! Oby żadnego prawego syna Ojczyzny nie brakło i obyśmy się wszyscy tu, na tym rendez vous spotkali!

Wielki Duch,—Złoty Róg, niechaj Was prowadzi, a tygodnik Lechita będzie Wam łącznikiem!

Czas wielki, stawajcie do czynu Lechici! . . .

Boga — rodzico dziewico,
Bogiem sławiona Marjo,
U Twego Syna Gospodyna,
Matko zwolena, Marjo,
Ziści nam spuści nam
Kyrje elejson!
Dla Twego Chrzciciela, Synu Boży,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze!
Wysłuchaj modlitwy, którą zanosimy,
To dać racz, o co prosimy,
Na świecie zbożne życie,
A po życiu żywot niebieski.
Kyrje elejson!

— — — — — — — — — —

Świat, wsłucha się w poszum rytmu Waszego marszu, w takt słów modlitwy:

Zdro-waś-Ma-rjo-łas-kiś-peł-na pan-z-To-bą-. . . .

ulęknie się, poskromi i uciszy swoje namiętności,

Redakcja.

POSEŁ.

W Krakowie na plantach u zbiegu ulicy Basztowej i Dunajewskiego widnieje skromny pomnik w stylowej oprawie męża znanego z historji, Tadeusza Rejtana.

Mniejsza o to, kto go i kiedy wznosił, a natomiast ważniejszą jest przyczyna dla jakiej ufundowano pomnik obywatelowi pochodzącemu z drugiego krańca Rzeczypospolitej. tu w podwawelskim grodzie.

Sejm rozbiorowy roku 1773, na którym przeważna część posłów przekupionych przez obce mocarstwa, a druga część złożona z osób upodlonyych, zebrała się, by przypieczętować uchwałą pierwszy rozbiór Polski. Na tym Sejmie, który nic godnego Ojczyźnie dać nie miał, zjawiła się postać posła bohatera, który owianv gorącą miłością Ojczyzny, nie dbając o swych spodlonych i sprzedajnych towarzyszy, przedkładał rozumnymi wywodami Izbie Poselskiej, jak Ojczyźnie służyć winien poseł. A kiedy rady rozumu i serca męża stanu nie odnosiły skutku, zatarasował swą czcigodną osobą wyjście z sal obrad, pragnąc tym czynem zmusić zebranych do zmiany powziętej a zgubnej uchwały zatwierdzającej I. rozbiór Polski. Jak dramatyczna scena rozegrała się na sali sejmowej, może poniekąd świadczyć fakt, iż rosyjski oficer. więc wróg, pełniący straż u drzwi sejmowych, by nikt spokoju nie zakłócił, wzruszony czynem Tadeusza Rejtana, odpiął swoje krzyże i ordery od munduru i rzucił je na pierś jego poselską.

To, czyny poselskie, Tadeusza Rajtana, wyniosły go na spiżowy piedestał pomnika, bo czyny te, były spiżowe!... Na pamiątkę Jego chwały, a wskazówkę i przykład dla przyszłych posłów...

Jak przedstawia się postać posła dzisiejszego? Kogo on i co reprezentuje i jak załatwia swe sprawy poselskie?

Wszak ma prawo stawiania wniosku!

W każdym uporządkowanym społeczeństwie czyli państwie istnieją czynniki, których zadaniem jest obejmowanie całokształtu życia państwowego i kierowanie nim. Do tych należą I. ciało ustawodawcze i II. ciało wykonawcze.

Ciało ustawodawcze składa się z Izby Posłów i Senatu. Ciało wykonawcze składa się z Ministerstw i podległych im Departamentów i Urzędów.

Na czoło wszystkich władz w państwie wysunęła się władza ustawodawcza niejako królewska czyli konstytuująca, która stanowi źródło woli i źródło i powód oraz podstawę wszelkiego porządku prawnego. W monarchjach jest nim monarcha z Bożej łaski, w społeczeństwach demokratycznych jest nim cały naród. który tę władzę królewską na siebie przejął, a sprawuje ją przez swych wybrańców, deputowanych inaczej posłów.

Naród, w czasie uroczystego aktu jakim są wybory do ciała ustawodawczego czyli Sejmu, wybiera z pomiędzy siebie w dniu tym kwiat swego serca, duszy i rozumu Posłem na Sejm.

Poseł na Sejm jest wyzwoloną emanacją najszlachetniejszej części istoty ludzkiej i reprezentuje nietylko gromadę z której został wybrany, lecz istotę i wolę całego Narodu, jego części składowej.

W swej osobie piastuje on godność królewską, źródło woli i czynu całego narodu i jest osobą niekrępowaną żadnymi prawidłami lub względami postronnymi, jest osobą w całej pełni wolną... pod rygorem fikcji w miejsce istotnych wartości.

Nie może on być obciążony żadnymi względami partyjnymi ani osobistymi, pod rygorem utraty mandatu, który piastuje, ani manekinem w rękach intrygantów politycznych, lecz mężem stanu w całym znaczeniu słowa. Winien być nadto podniętą czynów dobrej woli, uosobieniem energji kinetycznej i rozumu,

Jeśli deputowanemu nie staje jednego z tych przymiotów winien automatycznie zaprzestać spełniania funkcji poselskich, jako obciążony względami postronnymi. Jeśli on nie jest kolektorem zbiorowych potrzeb obywateli i nie jest ich niewzruszonym wyrazicielem i twórczym medjatorem na terenie Sejmu, przestaje spełniać swoje funkcie Jeśli on wyzbywa się swych funkcji poselskich, jakiemi są Stanowienie Praw, na rzecz osób administracji państwowej przez wydawanie pełnomocnictw, wyzbywa się de facto swej godności poselskiej i przestaje nim być, choć de nomine nim jest a dyjety powinny już odpaść, bo albo nie dorósł umysłowo do sprawowania Wysokiego Posłowania w Majestacie Królewskim. jaki jest Sejm, albo służy celom postronnym, w jednym i drugim wypadku nie przedstawia walorów Posła na Sejm.

Państwo Polskie znalazło się w ciężkiej sytuacji gospodarczej i politycznej... komunista wewnątrz granic rozwija się w najlepsze i podaje zdradziecką prawicę zagranicznej potędze przekupstwa i inne nadużycia, nędza obywateli i niemoc się szerzy jak za czasów właśnie sejmu rozbiorowego. Panowie Posłowie na ferjach. Dyjety poselskie płyną! Mamy 208 Posłów i 96 Senatorów, a Państwo opędza się dekretami, które z konieczności nie mogą, nadążyć potrzebie, bo Administracja Państwa ma swoje troski administracyjne. a nie ustawodawcze!

Odpowiedzialność za całość i potęgę Rzeczypospolitej złożyli Posłowie na barki kilku Ministrów,.. Któremuż z Posłów obywatele postawią pomnik?

S.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy.

Mowa p. Forstera Prezydent m. Gdańska. P. Forster w swoim przemówieniu na trzydniowym zjeździe „Gdańskiej Wyżyny" w Sobowicach pod Gdańskiem wyraził zapatrywanie, że sytuacja Gdańska w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie się poprawiła na korzyść Gdańska, a to głównie dlatego, że siła wewnętrzna państwa niemieckiego jest dzisiaj znacznie większa niż poprzednio. Stwierdził następnie że wszystkie pociągnięcia zostały gruntownie przemyślane, a wodzowi partji narodowo—socjalistycznej są dokładnie znane, prace i zadania partji gdańskiej, gdyż niedawno w Weimarze wyraził swe uznanie dla prac tych. Następnie zapowiedział, iż Gdańsk sam da sobie radę z utrzymaniem porządku w Gdańsku. Dalej zapowiedział, że Polska musi zrozumieć, że polityka porozumienia dozna fiaska, jeśli inne partje zawsze będą mogły jej przeszkadzać. Te inne partje przeciwdziałające pokojowi i szczęśliwej przyszłości Gdańska, muszą dlatego jak najszybciej zniknąć. W każdym razie, twierdzi p. Forster, Gdańsk w przyszłości będzie załatwiał swe trudności wewnętrzno—polityczne we własnym zakresie, bez Ligi Narodów i bez Wysokiego Komisarza. Tem samem Gdańsk wkracza na drogę nowego rozwoju.

Hiszpania.

Walka wojsk powstańczych, pod dowództwem gen. Franko, mająca na celu przywrócenie w Hiszpanji prądu demokratyczno—narodowego i oczyszczenia państwa z elementów wywrotowych, przybiera na sile i ma duże widoki zwycięstwa. Dla wyjaśnienia podaję, iż gen Franko zorganizował swe siły w Afryce i znimi wylądował w Hiszpanji europejskiej.

Francja.

Francja weszła na nowe tory gospodarki wewnętrznej w poszukiwaniu sposobów rozwikłań trudności, które się przed nią piętrzą. Polityczna strona tych poczynań lewicowych ma swoją wymowę.

Polska.

Jak nas w ostatniej chwili informują, zapowiadany zjazd Legionistów w Krakowie, a następnie we Wilnie, nie dojdzie do skutku. Wielka mowa programowa Gen. Insp Sił Zbrojnych Gen. Rydza—Śmigłego będzie miała miejsce w Czerncy.

—§—

Prawo bankiersko-kapitalistyczne a Obywatel.

W drugim numerze tygodnika Lechita w artykule p.t. Pośrednik - ssawka wspomnieliśmy, iż ustawodawstwo nasze, jak zresztą wszystkich innych państw o ustroju bankiersko-kapitalistycznym, jest tak skonstruowane, by służyło nie obywatelowi, a ssawce - pośrednikowi, czyli bankierowi świata. Aby nie być gołosłownym i aby ten fakt uzmysłowić i uwypuklić, przytoczę zdarzenie prawdziwe, które miało miejsce w Krakowie przed niedawnym czasem.

Pewien obywatel wyjechał w roku 1931 z Krakowa za chlebem do innego miasta, pozostawiając w Krakowie swą małżonkę z kilkorgiem dzieci. Żona jego wykorzystując tę okoliczność, postanowiła zaoszczędzić na mieszkaniu, w tym celu wynajęła sobie jedno-pokojowe mieszkanie, tam się przeprowadziła, zwijając równocześnie poprzednie duże i oddając swoje meble do przechowalni.

W poszukiwani za przechowalnią mebli, pani ta została przez przygodnego informatora skierowaną do firmy Hermes i tam zawarła z przedstawicielem jej ugodę wiążącą, a następnie oddała tam w przechowanie swe ruchomości. Nawiasem należy wspomnąć, iż pani o której jest mowa, była w Krakowie obcą i nie wyznawała się w stosunkach tutejszych. O swym postępku. o umowie Hermesem i cenie umownej powiadomiła swego męża listownie.

Po upływie roku względnie 13 miesięcy, ów obywatel powrócił na stały pobyt do Krakowa i odebrał swoje ruchomości z przechowalni. Przy regulowaniu ostatecznem należytości za przechowanie, Firma Hermes wystąpiła z prensjami pod adresem żony wspomnianego obywatela, że firmie należy się jeszcze dodatkowo dopłata po 5 zł miesięcznie tytułem ubezpieczenia. Przy zawieraniu umowy nie było jednak wspominku o jakimś ubezpieczaniu. Nietylko firma Hermes wystąpiła z nieuzasadnioną pretensją, nieobjętą umową lecz także przy przewózkach mebli zaliczała sobie więcej niż pierwotnie ustalono, jako koszty przewozowe

Mąż wspomnianej obywatelki nie mogąc wydobyć swych nieruchomości od Hermes, a nie mając żądanej przez firmę Hermes pod ręką gotówki, wydał pod presją odpowiednie zabezpieczenie wekslowe przedstawicielowi Hermesa i w ten sposób uzyskał odbiór swych rzeczy z chwilowego aresztu. Ponieważ nadto okazało się, iż przechowalnia nie doręczyła cały szereg przedmiotów pobranych do przechowania jak np. szczotki, strugi, klejce, hełm. materjał rzeźbiarski i wiele innych drobiazgów, przeto wystawca postanowił nie honorować tej części wekslu, którąby odpowiadała i stracie i nieuzasadnionej pretensji ubezpieczeniowej. Wobec powyższego sprawa powędrowała do Sądu.

Powód firma Hermes postąpiła bardzo chytrze, bo zamiast skarżyć pretensję ubezpieczeniową, zaskarżyła należytość wekslową i choć na wekslu widniały tylko podpisy męża pani zainteresowanej w przedmiocie przechowalni, Firma zaskarżyła oboje małżonków, skutkiem tego pozbawiła obojga małżonków świadków i możności obrony. W rękach oskarżonych pozostał jedyny dowód słuszności ich sprawy, to list z przed trzech lat pisany z Krakowa o warunkach umowy z firmą Hermes.

Po zawiadomieniu oskarżonych przez Sąd o wpłynięciu sprawy, oskarżony w imieniu swoim i swej żony wniósł sprzeciw, uzasadniając bezpodstawność skargi motywami:

1) o wyłączenie osoby żony oskarżonego z przyczyny, iż ona z wekslami nie miała nic wspólnego

2) o oddalenie skargi z. tytułu braku dostatecznego uzasadnienia przyczyn sporu,

3) o odliczenie ceny przedmiotów zagubionych w przechowalni z pretensji zaskarżonej.

4) o wzięcie pod uwagę stopnia zniszczenia i zapluskwienia ruchomości w przechowalni celem odliczenia przypadającej na naprawkę i odpluskwianie kwoty z pretensji zaskarżonej.

Sprawę prowadził trybunał jedno-osobowy Sądu Grodzkiego w Krakowie w osobie talmudysty sędziego Dr p. A. przy współudziale dwóch młodych prawników, talmudystów, z których jeden zapewne występował imieniem firmy skarżącej, a drugi w roli obrońcy interesów firmy.

Trybunał po wysłuchaniu pozwanego

1) nie wyłączył ze skargi osoby jego żony. aby nie mogła służyć jako świadek, jedyny obecny przy umowie.

2) Przedłożony list z przed 3 lat, jako dokument świadczący o treści umowy, trybunał odrzucił, motywując iż żona mogła celowo okłamać swego męża dla swych powodów ukrytych.

3) Zbagatelizował w części sprawę zagubienia i odszkodowania przedmiotów wykazanych w sprzeiwie pisemnym i uzupełnieniu ustnem na sali rozpraw.

4) Zbagatelizował kwestię odszkodowania za zniszczenie i zapluskwienie ruchomości w przechowalni.

5) Dopuścił uprzednio nie wzywanych świadkków ilości 4 osoby, wszyscy talmudziści, ze strony powoda, aczkolwiek przy zawieraniu umowy jeden tylko z nich był obecny, jako zawierający umowę.

Przegląd gospodarczy.

Ożywienie przedsiębiorstw belgijskich w Polsce.

Prasa belgijska od jakiegoś czasu notuje z zadowoleniem wzrost dochodów z przedsiębiorstw belgijskich w Polsce. Kapitały belgijskie inwestowane u nas dają wysokie dochody.

Akcje Ostrowca, których kurs przed kilku miesiącami wynosił 90 fr. doszły do 160 fr Ostatnio skutkiem ograniczeń dewizowych w Polsce spadły do 118 fr, lecz po udzieleniu ze strony Rządu polskiego wyjaśnień i zapewnień zwyżkowały znowu na miejscowej giełdzie.

Prasa belgijska podkreśla, iż jest rzeczą poprostu wyjątkową, by jednocześnie wszystkie przedsiębiorstwa należące do Trustu Metalurgicznego wykazały zwyżkę swej produkcji i dochodów, co stwierdza, iż usiłowania rządu polskiego nad poprawą sytuacji gospodarczej w roku obecnym.

Od siebie musimy dodać, iż wzrost dochodowości przedsiębiorstw belgijskich w Polsce, może być zgoła czem innem uwarunkowany

Instytut Kultury Wsi.

Konferencja w sprawie kultury wsi wypowiedziała się za utworzeniem odpowiedniej instytucji. Jak dotąd instytucja tego rodzaju nie powstała jeszcze. Centralne Towarzystwo Organizacyi i Kółek Rolniczych uważają powstanie takiego Instytutu za nie celowe i zbędne. W ostatnich jednak dniach pojawiły się znowu, że Instytut przecież powstanie i to zaraz po wakacjach Wobec wysuniętych przez organizacje rolnicze wątpliwości w kierunku aparatu administracyjnego Instytutu, skład ilościowy jego ma być ograniczony do minimum Na czele Instytutu stanąłby prezes honorowy, którą to godność podjąłby senator Malski Władysław lub minister Poniatowski, który brałby sobie płatnego dyrektora Jak ostatecznie sprawy te załatwią narazie pewności jeszcze niema. Cała sprawa ma się na jesieni ostatecznie rostrzygnąć.

Ochrona chałupnictwa wiejskiego.

W wyniku wystąpienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych RP. w sprawie ochrony chałupnictwa wiejskiego zagrożonego konsekwencjami, wynikającemi z okólnika Ministerstwa Prz. i Handlu z dn. 31.

Po takim przewodzie Trybunał w osobie p Sędziego Dr A. wygłosił wyrok imieniem Rzeczypospolitej skazujący pozwanego tj. obojga małżonków na zapłacenie kwoty zaskarżonej oraz ponoszenie kosztów procesu.

Po wysłuchaniu tenoro wyroku oskarżony zgłosił apelację od wyroku na sali, a następnie na piśmie wniósł apelację do Sądu Okręgowego w Krakowie.

Sąd Apelacyjny złożony z trzech osób. Sędziów, zauważył w czasie rozprawy na sali rozpraw brak podpisu pod wnioskiem apelacyjnym żony oskarżonego (jako współapelującej) i mimo przedłożonego pelnomocnictwa, postanowił, iż apelacja jest nieważną. (podobno iednak istnieje przepis, iż w wypadku nieformalności wniosku, Sąd jest obowiązany zawiadomić zainteresowanyah o przyczynie nieformalności celem usunięcia ich przed zarządzeniem rozprawy).

Skutkiem stwierdzenia nieważności apelacji, Sąd Okręgowy w swym wyroku wygłoszonym na sali rozpraw imieniem Rzeczypospolitej utrzymał w mocy wyrok Sądu Grodzkiego powiększając nota bene stratę poszkodowanej o dalszą kwotę.

Naturalnie firma Hermes wygrawszy swój proces (oparty na oszustwie); przystąpiła za pośrednictwem Komornika do egzekucji.

Sprawa własności objektów na których Komornik Sądu pragnął poszukać kwot egzekwowanych, powędrowała skolei do Sądu Grodzkiego celem wyłączenia tych objektów z pod egzekucji. Sąd egzekucję uchylił ale nie mógł uchylić kosztów z tem związanych tj. z samem wyłączeniem które dla ilustracji cyfrowo podaję: zł 8+6+42+47+45+43 = 191 zł. Więc Komornik Sądu Grodzkiego mając w ręku mandat egzekucyjny firmy Hermes powoduje 191 zł, z grubsza licząc, kosztów istotnie zapłaconych, a przytem dla samej firmy Hermes nie zyskał jeszcze ani grosza na cele pokrycia jej pretensji.

Przedstawiliśmy konkretny wypadek w ogólnych zarysach i zgodnie z prawdą, gdzie obywatelka pragnie uczciwie zaoszczędzić kilkadziesiąt złotych na czynszu mieszkalnem, a dzięki oszustwu talmudystów i bankiersko-kapitalistycznego ustroju prawnego i odpowiednio dostosowanego sądownictwa zmuszoną jest ponosić straty przewyższające kilkakrotnie jej zamierzoną oszczędność, a drugie na czyją korzyść te pieniądze poszły, i w końcu czy to jedyny wypadek w Polsce?

Tak niszczeje polski dobytek, tak szarpie i poniewiera się dobre imię obywatela, a w jego miejsce może tylko wstąpić gorycz i nienawiść.

W takich warunkach żadna praca społeczna nie pomoże, bo cały system bankiersko - kapitalistyczny jest zły i nie mający wiele wspólnego z moralnością.

Ze zmianą systemu ekonomiczno-gospodarczego zawita na naszą wynędzniałą glebę także ustawodawstwo nowe, — a tego oczekują i domagają się wszyscy Lechici!

S.

—§—

Front walki z komunizmem.

Związek B. Ochotników Armji Polskiej Okręgu krakowskiego podejmuje energiczną walkę z komunizmem

W czwartek dn. 16. bm. na posiedzeniu sekcji antykomunistycznej przy związku B Ochotników Armji Polskiej, Oddziału krakowskiego, po zagajeniu przez przewodniczącego na temat doniosłości zapoczątkowanej akcji. omówiono w ogólnych zarysach plan pracy i zadań sekcji na okres najbliższy.

Z ustalonego planu pracy wynika, że działalność sekcji będzie rozwiniętą przedewszystkiem w kierunku szerzenia propagandy i uświadomienia o niebezpieczeństwie komunizmu wśród szerokich rzesz robotniczych. W tym celu ustalono urządzić w najbliższym okresie w środowiskach robotniczych cały szereg prelekcyj i odczytów antykomunistycznych. Do pracy tej powołano osobnych prelegentów.

Prelekcje te wygłaszane będą pod ochroną specjalnie zorganizowanej straży porządkowej (milicji ochotniczej) tajnej i jawnej, skład której zatwierdzić mają odnośne władze bezp. publicznego Prócz tego, sekcja ustaliła program urządzenia w Krakowie Wielkiej Akademji Antykomunistycznej, połączonej z publiczną manifestacją całego społeczeństwa, przy współpracy i współudziale wszystkich organizacyj społecznych, kulturalnych, oświatowych gospodarczych i politycznych, stojących wyraźnie na gruncie ideologji państwowości polskiej. Przyczem w ramach tej manifestacji postanowiono urządzić równocześnie publiczną zbiórkę pieniężną na „Fundusz Obron Narodowej".

Rozumiejąc, że akcja komunistyczna najskuteczniej może być zlikwidowaną przez stworzenie w ramach istniejącego ustroju dobrobytu szerokich rzesz robotniczych, sekcja zainteresowała się również nowoczesnemi poglądami ekonomicznymi, a zwłaszcza w zakresie teorji i funkcji pieniądza.

W tym celu uchwalono zaprosić mjr st. sp prof A. Starczewskiego, autora broszury w tej dziedzinie pt. „Bezrobocie w świetle nowacji pieniądza "Lech„ na urządzenie w lokalu Związku prelekcji i wieczoru dyskusyjnego na powyższy temat.

—§—

l. 1936. r. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych wypowiedziało się, iż jest wysoce pożądane zwrócenie się przez Związek do wszystkich Izb Rolniczych z wezwaniem o podanie wszystkich znanych Izbom konkretnych w terenie wypadków faktycznego utrudnienia dokonywania przez ludność rolniczą dodatkowych zajęć zarobkowych, w związku z wykonaniem przez miejscowe władze przepisów, zawartych w wymienionym okólniku

Taki bowiem faktyczny materjał, zebrany materjał przez Izby Rolnicze, mógłby się stać najlepszą podstawą do wystąpienia o zmianę wymienionego wyżej okólnika Min. Przem. i Hand. zwłaszcza, że ewentualność takiej zmiany została przewidzianą w punkcie IV okólnika. Obecnie najważniejszym argumentem Min. Przem i Handlu przeciwko zarzutom, podniesionym przez Związek w sprawie omawianego okólnika, jest to że wg, Min. Przem. i Handlu z terenu brak jakichkolwiek protestów przeciwko wprowadzeniu w życie przepisów okólnika.

Nawiązując do powyższego stanowiska Min. Rol i Ref. Rolnych, Związek zwrócił się do Izb Rolniczych z prośbą o zbadanie, jak się przedstawia na terenach ich działalności prawno-gospodarcza sytuacja ludności rolniczej, trudniącej się przemysłem ludowym i chałupnictwem, w związku z wymienionymi zarządzeniami Min. Przemysłu i Handlu Związek zaznaczył iż skutki zastosowania w życiu omawianych przepisów, mogą szczególnie jaskrawo wystąpić w ciągu miesiąca lipca. Dla zarejestrowania tych skutków i przeciwdziałania im wskazanem byłoby zdaniem Związku, porozumienie się z urzędami wojewódzkiemi. na których Zarządzenia Min. P. i R. włożyły obowiązek złożenia w terminie do dnia 31, lipca kart rzemieślniczych chałupnikom wraz z oceną metod i skutków tej akcji.

Rzeczoznawcy szwajcarscy badają polskie ziemniaki!

W Poznaniu bawi komisja szwajcarska z p. Schwarcem na czele, która przybyła dla badania polskich ziemniaków i ich produkcji oraz nawiązania kontaktu z producentami.

—§—

Ważniejsze wydarzenia i kronika.

Sprawa emerytur.

Radjowa „interpretacja" prawa.

(x) Z kół naszych Czytelników-emerytów państwowych otrzymaliśmy wiele listów z jak najostrzejszym protestem przeciwko odczytowi radjowemu z dnia 9 bm o kwestji emerytalnej w Polsce.

Prelegent wziął sobie za cel wykazać jakoby—jego zdaniem—„słusznie i sprawiedliwe" miało być odebranie nabytych praw emerytalnych przez „dekret emerytalny" z listopada 1935 r. oraz jakoby Polski co do emerytów „zaborczych" nie wiązały żadne zobowiązania międzynarodowe, a wypłacanie przez państwo emerytur było tylko łaską".

O tych swoistych „interpretacjach" prawnych prelegenta pisze nam em. ppkł. dypl. mgr. T. K. ze Lwowa m. in.:

„Jest właśnie nieszczęściem Polski, że każdy laik uważa się za powołanego i uprawnionego do „babrania się" w prawie. jak każda kura grzebie po każdem śmietnisku Gardzi się wykształceniem prawniczem nabytem w normalnych stadjach uniwersyteckich a pozwala się „interpretować" prawo ludziom nie mającym w dziedzinie prawa żadnych objektywnych kompentencyj naukowych."

Wszystkie listy emerytów w sprawie tego odczytu wyrażają oburzenie i żądanie, aby Polskie Radjo nie dopuszczało na przyszłość do tego rodzaju występów gdyż abonenci radja nie chcą słuchać tak „fachowych" interpretacyj prawnych przeciw którym wyraźnie wypowiedziała się cała opinja publiczna w imię jak najkardynalniejszych zasad porządku prawnego w państwie.

Bardzo ważne.

Powiatowe miasto LIPNO, mające 15-cie tysięcy mieszkańców i obywatele powiatu lipnowskiego, woj. warszawskiego, zwracają się do kupców chrześcijan, że wakują wolne placówki na następujące branże w mieście Lipnie: Skład skór, skład szkła, hurtownia kolon. - spoż., magazyn gotowych ubrań, skład żelaza, czapnika i kamasznika.

Za egzystencję gwarantują obywatele chrześcijanie w 100 proc. Ponieważ firm chrześcijańskich w naszem mieście niema, przeto zwracamy się tą drogą, aby ludzie, chcący mieć interes i gwarancje egzystencji przyszli i otworzyli brakujące firmy.

Wszelką korespondencję prosimy kierować pod adres: Samopomoc w Lipnie, ul. Gdańska Nr. 45.

Żabotyński u min. Becka. Z Genewy donosi (A): W czasie ostatniej sesji Ligi Narodów (na początku bieżącego miesiąca) polski minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął prezydenta nowej organizacji syjonistycznej Włodzimierza Żabotyńskiego. Zaznaczyć należy, że p. Żabotyński w czasie swego pobytu w Warszawie był już raz przyjęty przez ministra Becka.

Kronika warszawska.

Devey opuścił Polskę.

Warszawa, 20 lipca. Były doradca finansowy i członek Rady Banku Polskiego, znany finansista amerykański p. Charles S. Devey opuścił Polskę, gdzie bawił wraz z rodziną 8 dni.

Podczas swego pobytu w Warszawie były amerykański doradca finansowy Banku Polskiego zetknął się z licznym gronem swych przyjaciół, z którymi omawiał sytuację gospodarczą Polski. Jak nas dochodzą głosy, ocenia p. Charles S. Devey sytuację te naogół pomyślnie i wyraża się optymistycznie na temat realnych możliwości pogłębienia stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich.

Przed opuszczeniem Polski p. Devey był przyjęty prywatnie przez p. wicepremjera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego z którym omawiał kwestję stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich.

Kronika wielkopolska.

Chciała wywieźć dolary — zaszyte w bieliźnie.

Przed sądem okr. w Poznaniu toczyła się sprawa o przestępstwa dewizowe przeciwko obywatelce amerykańskiej Fanny Geschwind, zam. stale w Nowym Jorku.

28 czerwca przy wyjeździe do Ameryki została ona zatrzymana w Zbąszyniu i poddana rewizji. Okazało się, że wiozła czek ameryk. na 1030 dolarów i 100 dolarów w gotówce. Czek był zaszyty w.... bieliźnie, część zaś banknotów była w.... pończosze pod stopą.

Geschwind została zwolniona za kaucją. Na rozprawie nie przyznała się do winy, tłumacząc się, że „nie wiedziała o reglamentacji dewizowej", a nadto stwierdziła, że przy wjeździe do Polski na stacji w Zebrzydowicach zgłosiła w urzędzie czek który, przywiozła.

Ponieważ oskarżona włada tylko językiem angielskim, wezwano, jako tłumacza, prof. dr. Kaczmę. Rozprawę odroczono, celem stwierdzenia, czy istotnie oskarżona zgłosiła w urzędzie celnym w Zebrzydowicach wspomniany czek.

Kronika kielecka.

(Wi) **Za spokój duszy Ś. p. Gen. Orlicz-Dreszera.** W poniedziałek o 10 rano w kościele garnizonowym, z inicjatywy koła b. żołnierzy I pułku ułanów Legjonów odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. gen Orlicz-Dreszera W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i wojska z wicewoj. Bieniewskim i płk. Dojan-Surówką na czele.

Kronika krakowska.

Ambasador Valentino w Krakowie

(ki) W poniedziałek o godzinie 23 42 przybył do Krakowa na audjencję u Prezydenta R. P. nowomianowany ambasador włoski w Warszawie baron **Pietro Arone di Valentino** w towarzystwie radcy ambasady włoskiej p. **Ballarda Ricci'ego** sekretarza ambasady p. Zamboni'ego i attache wojskowego włoskiego płk. Morzzani'ego oraz attache prasowego ambasady p. **Roberto Suster a.**

Przybywającego ambasadora powitał p. wojewoda krakowski **Gnoiński**, dyr. prot. dypl. hr. **Karol Romer** z radcą MSZ. **Pawłem Morstinem**, naczelnik wydziału bezpieczeństwa **Wolaniecki**, sekretarz wojewody radca **Stańkowski**, wicestarosta grodzki **Woźniak**, insp. **P. P. Bauman** Ponadto na dworcu kolejowym oczekiwał przyjazdu ambasadora włoskiego **konsul włoski z Katowic**.

Po powitaniu na peronie przeszli goście i towarzyszący im przedstawiciele władz **do salonu recepcyjnego,** dzie odbyła się fotografja wspólna, poczem goście odjechali do swych apartamentów w Grand Hotelu.

Nowy polski kontrtorpedowiec „Grom."

Londyn, 20 lipca (PAT.) W stoczni firmy „White" w m. Bowes na wyspie Whigt odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę wybudowanego w tej stoczni kontrtorpedowca polskiego „Grom".

Matką chrzestną była p. Wanda Poznańska, małżonka konsula gen. R. P. w Londynie. Na uroczystości tej obecni byli przedstawiciele ambasady i konsulatu generalnego z reprezentującym ambasadora konsulem gen dr. Poznańskim na czele.— Przybyli również admirał Swirski, ambasador brytyjski w Warszawie sir Howard William Kennard, przedstawiciele admiralicji brytyjskiej i władz miejscowych oraz liczni reprezentanci kolonji polskiej. Przy dźwiękach hymnu angielskiego i polskiego „Grom" spuszczono na wodę po tradycyjnem „ochrzczeniu" go przez p. Poznańską Taki sam kontrtorpedowiec „Błyskawica" jest również wykańczany i spuszczony będzie na wodę w październiku.

Kronika wileńska.

Odyseja dwóch małoletnich uciekinierów...

Niedawno uciekli z Wilna dwaj chłopcy: 10-letni Sobolewski i 13-letni Kozłowski. Niebawem nadeszła z Gdyni wiadomość, że policja zatrzymała ich w Gdyni, gdy usiłowali dostać się na polski statek, idący do Ameryki.

W drodze do komisarjatu policji w Gdyni obaj chłopcy wyrwali się policjantom i uciekli 20 bm. przybyli do Wilna „na gapę", ale na dworcu zostali zatrzymani przez policję i odstawieni do domu.

Przegląd sportowy.

E K S mistrzem drużynowym Polski w pływaniu.

Ciechocinek, 20 lipca (tel). Trzeci dzień pływackich mistrzostw Polski w Ciechocinku przyniósł jeszcze jeden nowy rekord Polski, **Karliczek I,** znajdujący się w doskonałej kondycji fizycznej. wygrał zupełnie zdecydowanie i bezapelacyjnie bieg na 1500 m. mając czas o 9 sekund lepszy od starego rekordu Polski.

Obecny nowy rekord wynosi 21·43. W drodze na 1500 m. Karliczek ustalił jeszcze 2 rekordy polskie na 800 m. w czasie 11·18·6 i na 1000 m. w czasie 14.13 7.— W ten sposób na tegorocznych mistrzostwach padło

8 nowych rekordów Polski.

Bohaterem zawodów był **Karliczek** i Joachim (E. K. S. Katowice), który uzyskując 5 indywualnych tytułów mistrzowskich zdobył sam jeden 65 pkt.— Mógłby zatem, gdyby występował jako jedyny reprezentant samodzielnego klubu, zająć w drużynowem mistrzowstwie Polski 7 miejsce, a przecież oprócz indywidualnych sukcesów Karliczek w pierwszym rzędzie przyczynił się do zwycięstwa 2 sztafet E. K. S-u na 3x100 stylem zmiennym i 4x200 stylem dowolnym.

Celem wyczerpania tematu należy jeszcze dodać, że mimo braku nowych rewelacyj (Barysz i Rusin są w zawodach nienowi, choć zdaje się dopiero teraz wchodzą w okres krystalizacji formy i możliwości) poziom przeciętny zawodów był niezły. Wyniki we wszystkich konkurencjach nieco lepsze od zeszłorocznych, ale po tegorocznych zawodach oczekiwano znacznie więcej.

Do Andrychowa na obóz pływacki, który odbędzie się pod kierunkiem p. Przybyły, wyjeżdżają we wtorek rano: **Szrajbman I, Barysz, Karpiński** (między tymi dwoma nastąpi eliminacja po obozie) oraz **Heidrich**, który na Olimpjadę nie jedzie, ale któremu dla ustalenia nowego rekordu potrzeba dożywienia i odpoczynku. Bocheński na obóz ma przyjechać później. Karliczek I zaś na obóz wogóle nie jedzie, będzie trenował w domu. Na przygotowanie czwórki pływaków na Olimpjadę polski Związek pływacki ma otrzymać pieniądze od Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Choć zatem dziś lub jutro dopiero w Warszawie ma polski komitet olimpijski zadecydować oficjalnie sprawę wyjazdu na olimpjadę, to tem niemniej sfery kierownicze Polskiego Związku Pływackiego uważają tę sprawę za przesądzoną (?) na korzyść wyjazdu pływaków do Berlina i dlatego postępują tak, ażeby wszystko zawczasu było przygotowane do wyjazdu

Skład sztafety ma być nast: **Karliczek I. Bocheński, Szrajbman I i Barysz.**

Rozmawialiśmy przed chwilą w tej sprawie z wiceprezesem Polskiego Związku Pływackiego dyr. Czyżem P. Czyż uważa wyjazd pływaków polskich za konieczny ze względów prestiżowych i sportowych. Świat — mówi dyr. Czyż — w ten sposób dowie się, że w dziedzinie pływania w Polsce coś się robi. Na rynku wewnętrznym zaś wyjazd pływaków na Olimpjadę da tę wielką korzyść, że technic w pływanie polskie nowego ducha i doda sił do dalszej wytrwałej pracy oraz przyciągnie do pływania nowe rzesze młodzieży polskiej (Dlaczego się to nie stało po poprzednich Olimpjadach, na których byli przecież nasi pływacy. Przyp. Red.).

Z tego względu p. wiceprez. Czyż nie dopuszcza myśli o absencji sztafety pływackiej 4x200, będąc przytem pewny, że sztafeta ta nie przyniesie Polsce wstydu. P. Czyż przewiduje, że na 33 państwa biorące udział w igrzyskach pływackich na Olimpjadzie, na 24 państwa wystawiające sztafety 4x200 Polska zajmie w najgorszym wypadku 12 miejsce. (Z temi poglądami wiceprezesa P. Z. P. trudno się pogodzić. Naszem zdaniem niema poważnych argumentów za wysłaniem sztafety na Olimpjadę (Przyp. Red).

W końcu podajemy wynik biegu na 1500 m. o mistrzostwo Polski: 1) **Karliczek I.** (EKS Katowice) 21. 43 nowy rekord Polski. 2) Szrajbman I (Legja Warszawa) 22·19. nowy rekord okręgu warszawskiego, 3) Barysz (Pogoń Katowice) 23·02, 4) Jankowski (EKS Katowice) 23·54·5, 5) Żukowicz (Legja Warszawa) 24.05, 6) Kratochwila AZS Warszawa) 24.13.8.

Karliczek wygrał bieg ten bez specjalnego wysiłku, ani przez nikogo niepokojony.

W ostatniej punktacji o drużynowe mistrzostwo Polski w pływaniu na rok 1936 pierwsze miejsce zajął: EKS Katowice 156 pkt., 2) AZS Warszawa 100 pkt.) Hakoah Bielsko 91 pkt, 3) Delfin Warszawa 79 pkt. 5) Giszwiec 75 pkt. 6) Legja Warszawa 71 pkt. i 7) Siemianowice 26 pkt.

Por. Gzowski instruktorem jeździeckim w Ameryce.

Znany jeździec polski por. rez. Gzowski, który należał do naszej reprezentacyjnej ekipy w czasie jej największej chwały, opuszcza Polskę i udaje się do Stanów Zjednoczonych, gdzie będzie instruktorem jeździeckim w jednym z czołowych klubów amerykańskich.

Franciszek Wojtyga. Kraków.

Antkowa Harmonja.

Marzeniem Antka była od dawna harmonja.

Taka, czerwona, z czarnym mieszkiem, wysadzane perłową klawiaturą guziczków. Chłopiec kochał muzykę, a jeszcze bardziej Anielkę, w której czarnych bezdennych oczach zatopił swój los i szczęście.

Antek wiedział że Anielka przepada za muzyką. Więc coraz częściej myślał o harmonji.

To też, gdy jeszcze „po fajerancie" dźwigał kabłąkiem plec czerwone sterty cegieł na budowę latały mu przed klejącemi się ze znurzenia oczami, jakieś białe, jak guziczki harmonji kółeczka, to znów zielone, aż w końcu zlewały się w czarne, Anielcyne oczy...

Więc choć ochota brała Antka za serce lecieć od pracy do Anielki, pochylony czerwoną piramidą cegieł, wciąż wspinał się po białem żebrowaniu rusztowań.

Tak codziennie. aż do zmierzchu. Żeby kupić harmonję i wygrywać rozmaite piosnki dziewczynie

Marzenia Antkowe ziściły się. .

Oto uśmiecha się doń teraz z półki nad łóżkiem sterczącej, czerwona harmonja i połyskuje perłową klawiaturą guziczków.

A przez maleńki kwadrat okna spływa do izby struga światła, purpura zachodu nasycona i chylą się białe, słońcem zaróżowione buziaki jaśminów. Słodka woń kwiecia otuliła piersi niby ramionami Anielki, stojącego przy oknie Antka.

Rozmarzyły się wspomnieniem o dziewczynie jasne oczy chłopca, w płonące róże wieczornych zórz wpatrzone...

Tymczasem zachód stał się stopniowo z czerwonego różowym, zwolna przechodząc w gasnącą opalową jaśń.

Nadciągała w liljowym zmierzchu ciepła noc letnia.

Nagle Antek przymknął okno poprawił na odchodnem harmonję na półce, żeby przypadkiem nie spadła i po chwili znalazł się na siniejącym już dworze. Pogwizdując radośnie zamaszystym krokiem junaka przedmieścia mijał małe domki, w gęstwinie drzew i krzewia zatopione. Radość życia rozpierała serce Antkowe, jeno z fantazja zatknięta w świąteczną marynarkę— chusteczka od Anielki, trzepotała mu się u piersi, niby białe skrzydła motyle. Z przydrożnych domostw i ogródków—dźwięczał gwarem domowników—sobotni odpoczynek i skwarzyła się miejscami czyjaś piosnka dziewczęca...

PRZEGLĄD PRASY.

„Polityka Piłsudczyków"

„Warsz. Dziennik Nar." znowu widzi w zamiarach przyspieszenia reformy rolnej plan polityczny, zmierzający do pozyskania dla grupy rządzącej nowej podpory tj. mas chłopskich.

„Mówmy jasno: – czytamy dalej – w oligarchji rządzącej odsunięci zostali na szary koniec ci, którym marzyło się zrobienie czegoś na wzór niemiecki czy włoski, a na front wysunęli się ci, którym raczej przyświecają wspomnienia i hasła rządu lubelskiego z roku 1919.
Czy to cofnięcie się wstecz do dawnych haseł klasowych – może być nazwane „postępem"? Czy ta metoda prowadzi naprawdę do powszechnej mobilizacji narodowych sił polskich?"

Zdaniem „Dziennika" nie doprowadzi to do celu, gdyż — jak pisze —

„chłop polski w r. 1936 ma większą tęsknotę do rządów „sprawiedliwych" i zdolnych do zbudowania Wielkiej Polski, niż do rządów, kłó e mu dadzą na papierze „reformę rolną" i zadośćuczynienie innym interesom ściśle chłopskim.,.
Uwagi krytyczne o nowym planie Piłsudczyków, pragnących przy jego pomocy utrzymać władzę w Polsce w swem ręku, odkładamy na później. Dziś chodziło nam o to, by się przyczynić do ujawnienia i należytego zrozumienia tego planu"

Niedyskrecje - czy plotki

Pod rubryką „Niedyskrecje" „Gazeta Polska" polemizuje z... polemistami artykułu p. Bohdana Witwickiego o nakręcaniu konjunktury — przyczem wszystkie wnioski polityczne odnoszące się do kulis zmiany frontu „Gazety Polskiej" nazywa plotkami.

Nawiązując do uwag, iż wypowiedzenie się za nakręcaniem konjunktury jest porażką pułk. Koca, dziennik ogłasza taką deklarację.

„Stwierdzamy na tem miejscu, że „Gazeta Polska jest bez zastrzeżeń do dyspozycji pułk. Koca, ilekroć będzie sobie tego życzył"

Jednem słowem „Gazeta Polska" uważa wszystkie niedyskrecje, które w ostatnich dniach krążyły poprostu za... plotki i ploteczki.

Reforma rolna wzamian za Witosa.

Konserwatywny „Czas" ostro krytykuje propagandę za reformą rolną prowadzoną przez część prasy lewicowo-prorządowej i pisze:

„Jeśli te fakta zestawić z manifestacjami ludowemi i ze wzmagającą się żywotnością ruchu ludowego, to nie sposób się oprzeć wrażeniu, że kierownicy propagandy prorządowej pragną wzamian za obietnicę reformy rolnej skłonić chłopów do wyrzeczenia się pewnych postulatów politycznego charakteru.
„Przestańcie się domagać powrotu Witosa, nie żądajcie nowych wyborów, a my wzamian za to obdzielimy was „pańskiemi" „gruntami. Taki jest istotny sens propagandy, którą nasi domorośli Machiavellowie rozwijają.
„Wątpimy bardzo, że taka propaganda okaże się skuteczną. Mamy wrażenie, że nie da żadnych rezultatów pozytywnych. Może natomiast i jeśli będzie trwać da napewno rezultaty ujemne. Zdemoralizuje wieś, której zamiast troski o państwo podsuwa myśli o cudzej własności. Być może jest to sposób bardzo chytry, jest on jednak niewątpliwie na wskroś niemoralny".

Ostatnia wizyta gen. Orlicz – Dreszera.

Nasz grudziądzki korespondent (St) donosi: Wieść o tragicznej śmierci inspektora lotnictwa gen. Gustawa Orlicz — Dreszera dotarła do Grudziądza w niespełna godzinę po wypadku i wywarła przygnębiające wrażenie, a to ze względu na olbrzymi szacunek, jakim się cieszył śp. gen. Orlicz — Dreszer nietylko wśród oficerów i żołnierzy, ale też całego społeczeństwa grudziądzkiego.

Śp. gen. Orlicz — Dreszer bywał często w Grudziądzu w sprawach służbowych i posiadał tu wielu kolegów z dawnych czasów wspólnych walk o Niepodległość Ojczyzny i tak się tu złożyło, że ostatnie dwa dni swego życia spędził tragicznie zmarły właśnie w Grudziądzu, bawiąc tu służbowo.

W krytycznym dniu śp gen. Orlicz — Dreszer wystartował z lotniska grudziądzkiego na aparacie R. W. D. 9. wraz z towarzyszącym mu ppłk. Lothem i kapitanem pilotem Łagiewskim do lotu do Gdyni, z którego nie danem mu było powrócić.

Jeszcze na krótko przed startem do tragicznego lotu śp. gen Orlicz — Dreszer rozmawiał żywo i z humorem z żegnającymi go na lotnisku oficerami, snując plany na przyszłość i zapowiadając ponowne przybycie w niedługim czasie do Grudziądza.

Na pogrzeb śp. gen. Orlicz — Dreszera do Gdyni wyjechała z Grudziądza specjalna delegacja oficerów i podoficerów z Lotniczj Szkoły Strzelania i Bombardowania.

Nurek znalazł walizkę i papiery w morzu

(I) Rozbity samolot RWD-9 przesłany będzie do Centrum Badań Lotniczych w Warszawie, gdzie będą przeprowadzone badania nad przyczyną katastofy.

Nurek żeglugi przybrzeżnej, który we czwartek wieczorem przeszukał dno morskie na miejscu katastrofy, odnalazł spadochrony, teczkę skórzaną, dwie walizki, pokrowiec i jakieś papiery. Przedmioty te wypadły podczas podnoszenia zatopionego samolotu przez trawler „Rybitwę,,.

„Flirt z endecją"

Socjalistyczny „Robotnik" komentuje obszernie ostatnie wystąpienia prasy konserwatywnej jako kokietowanie endecji. Wkońcu dziennik zapytuje:

„Czy ten już, jak widać daleko zaawansowany flirt doprowadzi do małżeństwa? Zobaczymy. Czasem zdarza się, że narzeczony ucieka z przed ołtarza — zwłaszcza, gdy kokieteryjna narzeczona jest szpetna. Dziś w każdym razie umizgi i zaloty trwają".

Ale Antek nic nie słyszał, myślą zatopiony w Anielcynych oczach. Widział je już roziskrzone radością, kiedy jej za chwilę powie, że kupił harmonję dla niej.

Taką czerwoną, z perłowemi guziczkami, żeby jej Nelce, wygrywać rozmaite piosnki.

Na myśl o radości dziewczyny uśmiechał się do siebie i przyspieszał kroku. Niosła go do Anielki nietylko miłość ale i tęsknota nikomu niepotrzebnego serca. Wiadomo on, Antek—znajda, pogardzony przez wszystkich, od małego właśnie siłami czepiał się życia, jak jakiś robak kwiatu. Odtąd też życie Antkowe przewalało się codziennym trudem robotnika, wśród czerwonych murów ciągle cegłą rosnących Tak było do czasu, kiedy poznał Anielkę, kiedy w jej czarnych oczach roześmiało się doń szczęście... A chociaż nikt się o Antka nie zatroszczył, kiedy po pracy wracał do domu, ani nie czekała nań ręką kobiecą zastawiona wieczerza, to niechtam! Miał swoją Anielkę i ona była mu wszystkiem. Antek wiedział, że dziewczyna przepada za nim, choć matka jej nie jest mu przychylną i upatrzyła za męża dla Anielki, bogatego podmajstrzego Cegiełkę.

Niech tam! Nelka i tak będzie jego.

Tymczasem przed zamyślonym Antkiem zabielił się na granatowem tle ciemni biały domek Anielki. Wnet też chłopiec przystanął pod krzakiem bzów, z nad ogrodzenia domostwa zwisającem i przeciągłym świstem piosnki rozdarł ciszę wieczoru.

Po chwili skrzypnęła okiennica i z poddasza spłynął cichy szept kobiecy:

Antoś! —toś ty?

To ja Neluś! —odszepnął chłopiec. Po chwili Anielka przypadła już do Antka i tuląc się doń zawisła mu miękkim oplotem rąk u szyi. Trwali tak chwilę, poczem rozszeptała się miłością przyciszona rozmowa Antkowa z dziewczyną. Nagle, Anielka - jakby sobie coś przypomniała bo oderwawszy złocistą burzę loków od piersi Antkowej, zalotnym szczebiotem zagadnęła:

Antoś! ale jedziemy jutro na Bielany—co?—Jedziemy! i to z harmonją—przytaknął chłopiec. Z harmonją? zdziwiła się radosnym okrzykiem Anielka.

A jakże z trójrzędówką, pierwszej klasy. Pięć dziesiątek mnie kosztowała,—dumnie tłumaczył Antek.

Z tajemnic piękna dawnego Krakowa.

Niepojęty urok starodawnych ulic i gmachów Krakowa na rozległej przestrzeni minionych wieków, znalazł należyty i pełny wyraz na wielkiej wystawie dawnych widoków miasta, która urządzona została w czerwcu, w historycznych, wspaniałych komnatach zamku wawelskiego, staraniem Towarzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa, oraz Dyrekcji Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa.

Najbardziej uderzającą cechą znacznej większości wystawionych widoków Krakowa jest ich niezwykła bezpośredniość i wierność. Daty umieszczone pod poszczególnemi pracami wykazują, że artyści wielokrotnie starali się utrwalić w rysunku budowle zabytkowe w ostatniej chwili, tuż przed ich zburzeniem. Pod tym względem specjalną wartość posiadają rysunki piórem i akwarele Józ. Brodowskiego, Jerzego Głogowskiego i Jana Kantego Wojnarowskiego, z cennych zbiorów po śp. prez. m. Krakowa J. Friedleinie. Podobnie wysoką wartość dokumentarną posiadają duże panoramiczne, niezwykle prezycyjne rysunki Łuk. Kozakiewicza z ok. 1825 r., ze zbiorów po Ambr. Grabowskim (wł. Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa).

W dużych przeważnie obrazach Michała Stachowicza starożytne budowle Krakowa stanowią tło doniosłych wydarzeń epoki Kościuszki i Ks. Józefa Poniatowskiego. Syn tegoż wybitnego malarza starego Krakowa, mało dotąd ceniony, Teofil Baltazar, objawił się obecnie dzięki niezwykle ważnej i ciekawej serji widoków Krakowa, ratusza, zburzonych Kościołów i warowni, stanowiących dotąd własność rodziny, w zupełnie nowem, b. dodatniem świetle; godne uwagi zwłaszcza są w jego obrazach malowane „na gorąco" doskonałe sztafaże, z barwnym i ruchliwym ludkiem krakowskim, mieszczanami, wytwornemi modnisiami, milicją W. Miasta, kramarzami, żebrakami i. t. p. Soczystością barw i widocznym kultem dla piękna Krakowa i jego opiewanych przez poetę kasztelana Wężyka okolic, zadziwiają Jan Nep. Głowacki, Aleks. Płonczyński, oraz świetny akwarelista, nieznany dotąd bliżej Willibald Richter (Zbiory Franc. hr. Potockich). Smutne bilanse strat, spowodowanych okropnym pożarem z 18 lipca 1850 r. zestawia sumiennie Bog. Gąsiorowski (zbiory Bibl. Jagiell.) Ważnym, choć niestety zbyt szczupłym z braku miejsca działem są dokumentarne fotografje, sięgające 50.-tych lat ub. wieku (np. ciekawe zdjęcie katedry z ustawioną przez Austrjaków tuż obok wieży Srebrnych Dzwonów szubienicą, ok. 1860).

Szczególniej interesujące i żywo komentowane są dwie rekonstrukcje panoramiczne dawnego Krakowa, wykonane specjalnie na wystawę przez dwóch art. malarzy, gorących czcicieli Krakowa. Są to: wielka panorama Zygm. Wierciaka, opracowana z niezwykłem poczuciem budowy szerokich płaszczyzn krajobrazu realistycznego oraz widok dawnego Krakowa od północy Franc. Turka, uderzający prezycją dokonanych studjów archeologicznych.

Wystawę dostarczającą tyle niecodziennych wrażeń, można zwiedzać stale za minimalną opłatą w porze otwarcia komnat wawelskich. Z powodu pobytu na Wawelu p. Prezydenta R. P. wystawa będzie niedostępna do wtorku włącznie.

Odznaczenie pośmiertne.

Warszawa, 18 lipca (A Sz.) P. Prezydent R.P. nadał w sobotę: Śp. gen. Orlicz-Dreszerowi Wielką Wstęgę orderu Polonia Restituta, zaś śp. ppłk. Lothowi i śp. kpt. Łagiewskiemu złote krzyże zasługi.

Na zapytanie P. T. Czytelników redakcja komunikuje, iż w następnych numerach LECHITY ukazywać się będą artykuły odnoszące się do wszelkich spraw gospodarczych, oraz zmian Dz. Ust. RpP. sprawy oddłużeniowe i t. p.

Do P. T. Czytelników.

Redakcja apeluje do wszystkich Lichitów w myśl zasady „nie bojkotuj swego rodaka" byraczyli zgłaszać wolne posady na łamach **„Lechity"** i przy obsadzie stanowisk zechciel uwzględnić osoby polecone przez Redakcję.

Redakcja i administracja; Kraków, ul. Jana Kasprowicza Nr. 22. Konto P. K. O. 415 521

Przedpłata kwartalna: 1.20 zł. półroczna 2.30 zł, roczna: 4.50 zł, Ogłoszenia: Strona 100 zł, 1/2 50 zł, 1/4 25 zł, 1/8 12 zł, 1/16 6 zł.

Wydawca: Wilhelm Fritz—Tarski,- Naczelny red: Aug. Starczewski, Red. ekonom. i odpowiedzialny: Słowik Alfred.

Drukarnia Zagłębia Krakowskiego Karola Bazarnickiego w Jaworznie, Sienkiewicza 348.

CENA 10 groszy.

LECHITA

TYGODNIK

POSWIĘCONY SPRAWOM EKONOMICZNO SPOŁECZNYM

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Kasprowicza L. 22 Konto P. K. O. Nr. 415.52

Rok I. Kraków, dnia 1 sierpnia 1936. Nr. 4

Zawiera:

Rezolucja.

Poseł.

Przegląd polityczny.

Prawo bankiersko - kapitalistyczne a obywatel.

Przegląd gospodarczy.

Front walki z komunizmem

Związek B. Ochotników Armji Polskiej Okr. Kraków podejmuje energiczną walkę z komunizmem.

Ważniejsze wydarzenia i kronika.

Przegląd sportowy.

Feljeton p. Wojtygi Fr. p. t

Antkowa Harmonja.

PRZEGLĄD PRASY.

Z tajemnic piękna dawnego Krakowa.

Ogłoszenia.

Wydawca: Wilhelm Fritz—Terski,- Naczelny red: Aug. Starczewski, Red. ekonom. i odpowiedzialny: Słowik Alfred.

Drukarnia Zagłębia Krakowskiego Karola Bazarnickiego w Jaworznie, Sienkiewicza 348.